

# Maria Katarzyna Lasatowicz

---

## Język niemiecki na Górnym Śląsku : tradycja i teraźniejszość

---

Studia Germanica Gedanensia 22, 255-261

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Katarzyna Lasatowicz  
Uniwersytet Opolski



## Język niemiecki na Górnym Śląsku. Tradycja i terażniejszość

**O**BRZĄD RELACJI językowych na Górnym Śląsku jest odzwierciedleniem całej złożoności historii, kultury obszaru, współtworzonego zasadniczo przez tradycję trzech sąsiadujących ze sobą społeczności polskiej, niemieckiej i czeskiej. Spektakularne potwierdzenie atrakcyjnego dla badaczy układu stosunków językowych na Śląsku stanowi rozległy wachlarz zagadnień, podejmowanych od najdawniejszych lat.

Już samo pochodzenie nazwy Śląsk stanowiło przedmiot zainteresowań historyków i mieszkańców tej krainy począwszy od czasów średniowiecznych. I tak niemiecki kronikarz Thietmar pisał na początku XI w. w związku z obroną Niemcy: Gród leży w kraju Ślęzan [in pago Silensi], który nazwę tę otrzymał niegdyś od pewnej wielkiej i bardzo wysokiej góry [tj. Ślęzy].<sup>1</sup>

Jan Samuel Bandtkie wyprowadził w XIX w. nazwę od plemienia Ślęzan i góry Ślęzy, natomiast badacze niemieccy, jak np. I. Imsieg wywodzili nazwę Śląska od nazwy plemienia niemieckiego Silingów i to stanowisko, zaakceptowane przez naukę niemiecką obowiązywało tam do czasów międzywojennych.<sup>2</sup> W latach 30. XX w. polscy uczeni nawiązali do poglądów Bandtkiego wyprowadzili nazwę plemienia Ślęzan ze źródłosłowu ślęg, rejestrowanego w polszczyźnie w takich wyrazach, jak ślęgać, ślągwa i innych, znaczących tyle, co „słota, wilgoć”.<sup>3</sup> Tym samym odrzucono teorię przekształcenia rdzenia Sil z germańskiej nazwy Silingów w słowiański ślęz z rzeki Ślęzy i góry Ślęzy. Obecnie badacze przychylają się do tezy, iż nazwa Śląska pochodzi od góry Ślęzy.

Istotnym zmianom historycznym podlegało samo pojęcie terytorialne Śląska. I tak podział na Górny, Środkowy i Dolny Śląsk sięga XII w. Górny obejmował

---

<sup>1</sup> Por.: W. Korta: Spór o nazwę Śląska. [w:] Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka 1986, nr 41, s.165-186; Historia Śląska pod red. M. Czaplińskiego. Wrocław 2002, s. 14 i n.

<sup>2</sup> J.S. Bandtkie: Wiadomości o języku polskim w Śląsku i o polskich Ślązakach. Wrocław 1952; J. Bahlke, J. Rogall: Schlesien und die Schlesier. München 1996, s. 20 i n.

<sup>3</sup> S. Rospond: Ślęza i jej derywaty [w:] Onomastica 1955, nr 1, s. 9; R. Żerelik: Dzieje Śląska do roku 1526. [w:] Historia Śląska, pod red. M. Czaplińskiego..., s. 15.

Opole, Racibórz, Bytom, Pszczynę, Oświęcim i ziemię siewierską. Na ten sam okres przypada osadnictwo niemieckie, gdy na zaproszenie książąt z dynastii Piastów zaczęła przybywać na Śląsk ludność niemiecka, przyciągana przywilejami i dogodnymi warunkami egzystencji. W XII i XIII w. odnotowujemy powstanie na Śląsku, podobnie jak w Czechach, na Morawach, Słowacji, Siedmiogrodzie, Włoszech tzw. wysp językowych. Do niemieckich wysp językowych na Śląsku zaliczane są takie enklawy, jak Bojków, Gościęcín i Bielsko z okolicznymi wyspami, z których najbardziej znane są Wilamowice i Hołdynów. Reprezentują one śląski dialekt kolonizacyjny i złożyły się na niego dialekty osiedleńców, reprezentujących średni-, górne i dolnoniemieckie grupy dialektalne.<sup>4</sup>

Od czasów średniowiecznych można mówić o niemiecko-czesko-polskich kontaktach językowych na Górnym Śląsku, znajdujących potwierdzenie w przynależności Śląska do Czech od 1335 r., do Austrii od 1526 i do Prus od 1742.

Z połowy XIX w. pochodzą próby ustalenia granic językowych między polszczyzną a niemieczyzną na Śląsku, widziane w relacjach Górnego i Dolnego Śląska. Wspomniany już Jan Samuel Bandtkie wytyczył granice języka polskiego na Śląsku na zachodzie na Ostrawicy, Opawie, wschodniej części Księstwa Nyskiego i na Odrze.<sup>5</sup> Na wschodzie przesunął granicę do Przemszy. Na pozostałym obszarze miał dominować język niemiecki.

Język niemiecki na Górnym Śląsku, a szczególnie jego status ulegał w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat wielu zmianom, mającym swe podłoże w przemianach polityczno-społecznych w Polsce po zakończeniu II wojny światowej. W badaniach germanistycznych i socjolingwistycznych ostatnich lat podkreśla się daleko idącą, trwającą właściwie nieprzerwanie do czasu przełomu w roku 1989 dyskryminację, a nawet eliminację języka niemieckiego z życia codziennego w tym regionie. Ta izolacja niemieczyzny, chociaż w ujęciu historycznym krótkotrwała, doprowadziła do sytuacji, w której język niemiecki do roku 1945 jako język większości, w roku 1989 był rozumiany już tylko przez pokolenie przedwojenne, a mówiony z częściowo silnym zabarwieniem gwarowym. Oficjalny język większości przyjął wobec tego status języka mniejszości i funkcjonował w narzuconej jakby wtórnie funkcji enklawy językowej, izolowanej w kontaktach bezpośrednich, prywatnych i w wymiarze społecznym. Po latach izolacji społeczność mniejszości skonfrontowana na nowo z językiem ojczystym odnajduje go już w formie odmienionej, czasami trudno rozpoznawalnej. W porównaniu do niemieckiej mniejszości na Węgrzech daje się zaobserwować u mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku znaczny spadek kompetencji językowej, szczególnie u przedstawicieli średniego pokolenia, które artykułowało etniczną

<sup>4</sup> Por. Th. Frings: *Kulturräume und Kulturströmungen im mitteldeutschen Osten*. [w:] *Mitteldeutsche Studien*, t. 18, Halle/S. 1956, s. 151 i n; C.J. Hutterer: *Sprachinselforschung als Prüfstand für dialektologische Arbeitsprinzipien*. [w:] *Dialektologie. Ein Handbuch zur deutschen und allgemeinen Dialektforschung*. t.1/1, Berlin 1982, s.178; K.J. Mattheier: *Theorie der Sprachinsel. Voraussetzungen und Strukturierungen*. Frankfurt/M.1994, s. 338-348.

<sup>5</sup> Za: J.S. Bandtkie, op. cit., s. 21 in.

tożsamość niemiecka bez znajomości tego języka. Podobną sytuację odnotowano u przedstawicieli mniejszości niemieckiej w byłym Związku Radzieckim. Po wielu latach nieoficjalnego zakazu przedstawiciele młodszego pokolenia mniejszości niemieckiej uczą się swego języka ojczystego jak obcego. Zapotrzebowanie w tym zakresie jest ciągle bardzo duże.

W obrębie niemieczyny śląskiej dają się wyodrębnić następujące warianty: język niemiecki standardowy występujący u części najmłodszego pokolenia Górnoślązaków, pokolenia dwujęzycznego, władającego również polszczyzną i gwarą śląską, niemiecki z zabarwieniem gwarowym, wynikającym z osłabionej kompetencji językowej, wykazujący interferencje języka polskiego, używany przez średnie pokolenie, oraz język wykazujący cechy archaiczne (język wspomnień) i wasserpolnisch, przy czym ten ostatni wariant można by uznać za wspólny dla polszczyzny i niemieczyny na Górnym Śląsku. Termin ten, związany z obszarem pogranicza, deprecjonowany w niemieckich opracowaniach, związany z Górnym Śląskiem w relacji prusko-austriackich zależności, nadużywany do nacjonalistycznych celów politycznych, związany również pośrednio z krajobrazem plebiscytu w roku 1921 nie mieści się jednak w dialektologicznym obrazie języka polskiego. Dlatego sławiści odrzucają wasserpolnisch jako określenie jednej z najstarszych gwar polskich.

Z punktu widzenia studiów i badań przeprowadzonych w IFG Uniwersytetu Opolskiego i dotyczących kondycji niemieczyny na Górnym Śląsku, ze szczególnym uwzględnieniem Opolszczyzny można stwierdzić duże braki w tym zakresie. Badania językoznawcze instytutu skupione są na opracowaniu języka mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku i analizie wysp językowych.<sup>6</sup> Ponadto powiększane są zasoby materiałów językowych w oparciu o systemowe nagrania przedstawicieli mniejszości niemieckiej, reprezentujących trzy najważniejsze generacje wiekowe. Gromadzone są nagrania niemieczyny z uwzględnieniem przede wszystkim najstarszego i średniego pokolenia Górnoślązaków. Szczególnie u przedstawicieli średniego pokolenia można zaobserwować pewien spadek znajomości języka niemieckiego, co świadczy o pewnej luce pokoleniowej odnośnie zachowania tradycji etniczno-językowej mniejszości.

Ciekawego materiału badawczego z zakresu niemiecko-polskich kontaktów językowych dostarczyły początkowe roczniki wydawanej od kwietnia 1990 Gazety Górnośląskiej, pierwszego dwujęzycznego dwutygodnika ukazującego się początkowo pod niemieckim tytułem jako Oberschlesische Nachrichten. Dostęp do mediów, stały kontakt z językiem niemieckim, powołanie do życia czasopism niemieckojęzycznych z możliwością artykułowania przez mniejszość niemiecką oczekiwań związanych przede wszystkim z prawem pielęgnacji własnej tożsamości

---

<sup>6</sup> D. Pelka: *Der deutsch-polnische Sprachkontakt in Oberschlesien am Beispiel der Gegend von Oberglogau*. Berlin 2006 (= SILESIA. Schlesien im europäischen Bezugsfeld. Quellen und Forschungen Bd. 2); F.Ksiezyc *Die deutsche Sprachinsel Kostenthal Geschichte und Gegenwart*. Berlin 2008 (= SILESIA.... Bd. 9).

językowo-kulturowej, nawiązania do historycznych tradycji, łączących Opolszczyznę z dziedzictwem skomplikowanych niemiecko-polskich historycznych uwarunkowań wspierał mniejszość przy wypracowaniu założeń funkcjonowania w nowych społeczno-politycznych realiach Górnego Śląska.

Charakteryzując język prasy mniejszości niemieckiej na Śląsku należy podkreślić już nawet w obrębie systemu semantycznego, że podlega on innym estetyczno-społecznym kryteriom normatywnym niż język niemiecki w macierzystym obszarze językowym. Język mediów mniejszości służył nie tylko do przekazania ważniejszych wydarzeń krajowych i zagranicznych, czytelnik wiązał z nim potrzebę nawiązania komunikacji regionalnej, a także pogłębienia znajomości języka niemieckiego. Język pierwszych numerów gazety został ukształtowany przez poruszaną w nim tematykę nadając specyficzny styl umieszczonym w nich publikacjom. Bezpośrednio po politycznym przełomie najważniejsze wydawało się nawiązanie do historycznej tradycji, kulturowego niemieckiego dziedzictwa na Śląsku. Leksyka, słownictwo służyły przywołaniu minionych krajobrazów, ożywieniu dawnych, zapomnianych zwyczajów, dających się odnaleźć w poetycko-obrazowym języku. Odczytywanie na nowo romantycznej poezji J. von Eichendorffa służyło zaspokojeniu tęsknoty za czasem minionym. Semantycznie nadawało to językowi cech jakby „retrolingwalnych”. Niemiecki stał się językiem wspomnień. Już tytuły artykułów można uznać za reprezentatywne w tym względzie: *Die Insel der Seligen*, *Ein Wiedersehen in der alten Heimat*, *Die Erde spricht*, *Die geschichtliche Vergangenheit eines Dorfes*, *Rübebezahl und die schlesische Fürstentochter Emma*. Znamienne były poszukiwania i identyfikacja z obrazami poetyckimi w literaturze niemieckojęzycznej poetów, których twórczość pozwalała na nowo przeżywać piękno tego regionu, przyrody, tradycji i zabytków architektonicznych z czasów minionych. Obok dążeń integracyjnych z Europą szczególnie ważne w mediach mniejszościowych było podkreślenie konieczności przywrócenia obecności języka niemieckiego w szkolnictwie, jak również umożliwienie przedstawicielom dwu powojennych pokoleń Górnoszlązaków nabycia kompetencji komunikacyjnych w obrębie niemieckojęzycznej jako języka ojczystego. Charakterystyczna była w latach dziewięćdziesiątych wyrażana szczególnie w górnoszląskich niemieckich mediach potrzeba odzyskania utraconej, noszącej znamiona języka obcego mowy ojczystej, stającej się synonimem odzyskiwanej tożsamości etniczno-kulturowej.

W tym kontekście znacząca wydaje się wypowiedź, cytowana za „*Oberschlesien Journal*”:<sup>7</sup>

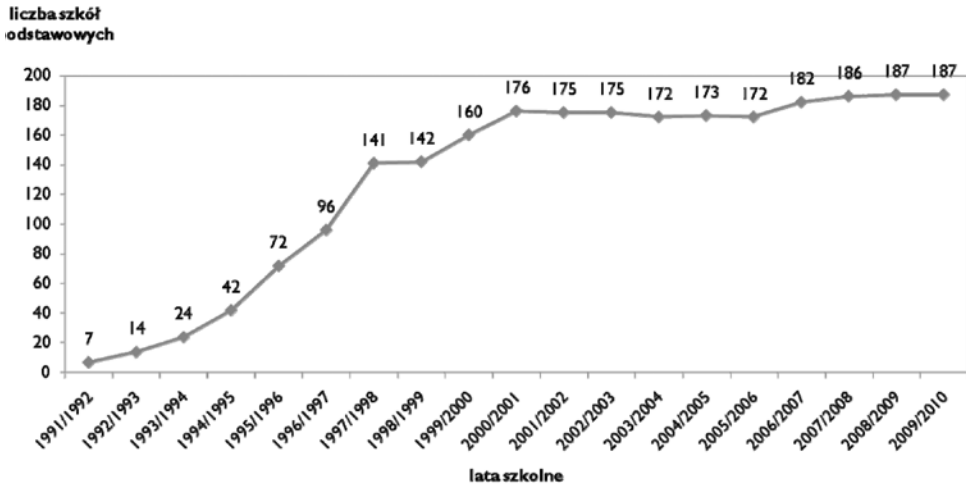
Jetzt ist die Aufgabe für uns, die deutsche Sprache zu haben. Wir möchten wieder das erreichen. Jedenfalls unser Absicht ist, dass die Schlesier werden wieder das waren, was in der Vergangenheit war. Nun es handelt sich um das wenn ein polnischer Kind will auch die Minderheitenschulen besuchen, sind wir dafür. Also von unserer Seite. Aber sicher wär die Zukunft schön aussehen, wenn wir zu Europa kommen mit dem Volk, der zweisprachig ist.

<sup>7</sup> M.K. Lasatowicz: *Empirische Interkulturalität* w: M.K. Lasatowicz, J. Joachimsthaler (Ed.) *Assimilation-Abgrenzung-Austausch*. Frankfurt am Main 1999, s. 26

Znajomość języka ojczystego stała się obowiązkiem i w tym aspekcie zamierzana dwujęzyczność mogłaby prowadzić w przyszłości do wymierania wariantów językowych niemczyzny funkcjonujących dzięki zjawisku interferencji językowej, wzajemnym przenikaniu form reprezentujących dwa systemy językowe, polski i niemiecki w relacji kontaktu językowego.

Zaangażowanie wszystkich sił społecznych, determinacja mniejszości niemieckiej, jej aktywny udział w trwającym od początku lat 90-tych procesie przywracania obecności języka niemieckiego na Opolszczyźnie sprawiły, że obraz znajomości języka niemieckiego w tym regionie jest dynamiczny i wydaje się odzwierciedlać potrzeby i oczekiwania jego mieszkańców. Pewnym sprawdzianem znajomości języka niemieckiego przez młodzież jest zainteresowanie studiami germanistycznymi na Uniwersytecie Opolskim. I tak przez pierwsze lata po uruchomieniu w 1990 roku germanistyki opolskiej dawały się odnotować duże deficyty w podstawowych kompetencjach językowych maturzystów podejmujących studia i były skutkiem nieobecności języka niemieckiego w szkolnictwie. Wystąpiła konieczność takiego konstruowania programu studiów, by w możliwie szybkim czasie nadrobić zaległości i wieloletnie zaniedbania, związane z brakiem tradycji w nauce języka, odczuwanego przez wielu jako język ojczysty. Wystąpił pewien, odnotowany w publikacjach specjalistycznych paradoks nieznaności języka ojczystego przez mniejszość, mający swe uzasadnienie w wieloletniej dyskryminacji języka niemieckiego na Opolszczyźnie, w wyniku której właściwie dwie generacje straciły możliwość pielęgnowania rodzimej tradycji, znajdującej swój wyraz także w zachowaniu kompetencji językowej. Przedwojenny język większości utracił swój zasięg komunikacyjny w odniesieniu do pokoleń powojennych. Lata izolacji od języka ojczystego sprawiły, że możliwość ponownych kontaktów z językiem niemieckim spowodowała, że był postrzegany przez młodsze pokolenia niemieckiej mniejszości jako język obcy, na nowo poznawany i uczony, często od podstaw. W nowej rzeczywistości to dziadkowie przekazywali wnukom znajomość języka i kultury rodzimej.

Fakt opuszczania murów uczelni od połowy lat dziewięćdziesiątych kolejnych roczników germanistów nie pozostał bez wpływu na stan znajomości języka niemieckiego, poziom i jakość kształcenia. Dużą wagę zaczęto przykładac do kształcenia dwujęzycznego, widząc w nim możliwość lepszego przygotowania dzieci i młodzieży do warunków życia, także funkcjonowania zawodowego w nowej Europie. Program edukacji dwujęzycznej w przedszkolach jest stosunkowo najbardziej zaawansowany. Zgodnie z prezentowanymi przez Kuratorium Oświaty w Opolu danymi grafik poniżej pozwala w sposób bardziej szczegółowy zobrazować dynamikę obecności języka niemieckiego w edukacji przedszkolnej. Szczególnie w ostatnich trzech latach widać postęp w tym względzie. Złożyło się nań wiele przyczyn. Należy do nich bez wątpienia podkreślane przez Olpińską podniesienie świadomości rodziców wobec perspektyw wychowania dwujęzycznego i konieczności jak najwcześniejszego rozpoczęcia procesu możliwie naturalnej akwizycji drugiego języka.



Nauczanie języka mniejszości narodowej niemieckiej w szkołach podstawowych

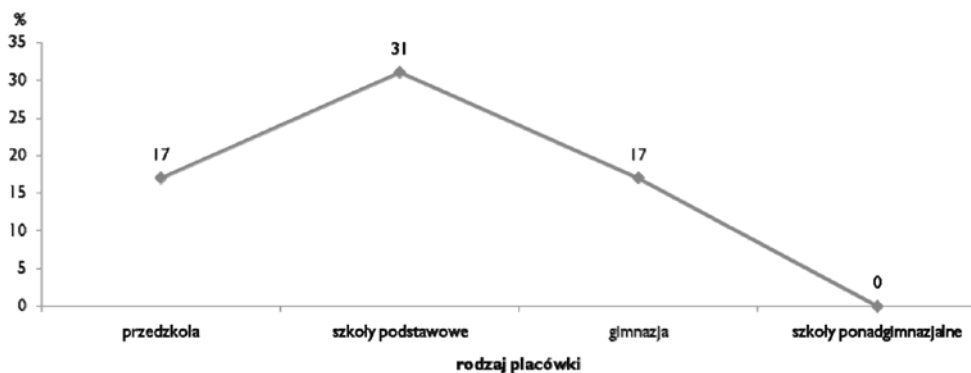
Wydaje się być ogromnie ważne takie zorganizowanie programu edukacji dwujęzycznej w przedszkolach by sprzyjała wszechstronnemu rozwojowi dziecka, pozwalała na przygotowanie do ewentualnej wielojęzyczności w przyszłości bez obawy o zakłócenie jego harmonii emocjonalnej i intelektualnej.<sup>8</sup> W tym kontekście należałoby wspomnieć obserwowaną w ostatnich latach w przedszkolach na Opolszczyźnie tendencję do wprowadzania języka angielskiego do programu nauczania dwujęzycznego, co mogłoby ograniczać kompetencje komunikacyjne języka niemieckiego w przyszłości. Jednak biorąc pod uwagę pozytywne nastawienie do obu języków, ich znaczenie i pozycję w Europie wydaje się być celowe rozpoczęcie edukacji od języka niemieckiego z bardziej rozbudowanym systemem gramatycznym, by ułatwić naukę języka angielskiego w w niedalekiej przyszłości.

Podobnie jak w przypadku przedszkoli na Opolszczyźnie obserwujemy w ostatnich latach zwiększenie ilości szkół podstawowych kształcących, uczniów z językiem niemieckim jako językiem ojczystym. Zdaje się procentować opracowany zgodnie z rozporządzeniami MEN we współpracy z Kuratorium Oświaty w Opolu program, określane także jako strategia, dotyczący warunków i możliwości wspierania zachowania tożsamości narodowej, etnicznej i językowej społeczności regionu.<sup>9</sup>

Znacznie mniej optymistycznie przedstawia się całościowy obraz kształcenia dzieci i młodzieży mniejszości niemieckiej w języku ojczystym na poszczególnych stopniach edukacji. Poszczególne wartości procentowe, stosunkowo niski procent

<sup>8</sup> M. Olpińska: *Wychowanie dwujęzyczne*. Warszawa 2004, s. 108.

<sup>9</sup> Prezentowane dane, dotyczące dynamiki kształcenia niemieckiego jako języka mniejszości pochodzą z wystąpienia Haliny Bilik, Opolskiego Kuratora Oświaty na konferencji: *Kształcenie językowe i wspieranie edukacji mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, organizowanej w grudniu 2009.



Odsetek dzieci i młodzieży uczącej się języka mniejszości na poszczególnych etapach edukacji

obecności języka niemieckiego w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych pokazują istotne deficyty w tym względzie.

W nauczaniu bilingwalnym podkreśla się rolę nauczyciela, kompetentnego nie tylko w obrębie nauczanego języka obcego, ale także dysponującego wiedzą fachową z wybranych przedmiotów prowadzonych w języku obcym. Polska tradycja w nauczaniu bilingwalnym pozwala odnotować od lat trudności z obsadą pedagogiczną przedmiotów przewidzianych do nauczania dwujęzycznego, szczególnie z bloku matematyczno-przyrodniczego. W tym fakcie specjaliści widzą jeden z najważniejszych powodów stosunkowo wolnego postępu we wdrażaniu nauczania bilingwalnego. Najwyższym stopniem kompetencji w nauczaniu języka obcego legitymują się absolwenci studiów neofilologicznych. Niestety już kierunkowe wykształcenie w ramach innych przedmiotów nie daje już pewności, to znaczy połączenia specjalistycznej wiedzy fachowej z odpowiednią do niej znajomością języka obcego. Nadal wydaje się pokutować model jednopredmiotowości w kształceniu pedagogicznym, pogłębiany w pewnym sensie przez brak tradycji społecznej w rozwijaniu i popieraniu nauki języków obcych. Mimo intensyfikacji wysiłków w kreowaniu nowych modeli kształcenia mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie, współpracy wszystkich instytucji, odpowiedzialnych za jakość nauczania nadal odnotowywane są deficyty kadrowe, brak odpowiedniej ilości metodyków nauczania języka niemieckiego jako ojczystego a także koncepcji kontynuacji kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych.

Dwujęzyczność niesie za sobą także wiele zmian społeczno-kulturowych u mniejszości niemieckiej. W tym aspekcie zdajemy się zbliżać coraz bardziej do sytuacji, gdy młode pokolenie, kształcone w bilingwalnych szkołach, prezentujące wysoki stopień znajomości zarówno standardowej polszczyzny jak i niemieckiej może przyczynić się pośrednio do zaniku owych regionalnych, różnic składających się na tożsamość etniczno-kulturową Górnoślązaków. Dlatego tak ważne jest dbanie o harmonijny rozwój szkolnictwa bilingwalnego, by przyczyniało się do wzbogacania obrazu świata, w którym żyjemy.